

Świat Maćka

Maciek Glapiak z Nowego Sącza znowu choruje. W przedszkolu nie był już dwa tygodnie.

Cały czas spędza w swoim pokoju. Zabawki siedzą cicho na regale. Samochody wyczekują pozwolenia na start. Książki zalegają na półkach. Po podłodze turlają się piłki. Komputer zachęca do zabawy. Kredki wyszły z pudełek i leżą porozrzucane. Farbki czekają na swoją kolej. Wszędzie leżą rysunki. Maciek uwielbia rysować. Z kolorowych kartek patrzą na niego bohaterowie bajek i snów. Obok dzieci grają w piłkę. Słońce mruga okiem.

Pokój Maćka był całym jego światem. Miejscem zabawy i odpoczynku. Boiskiem i torem wyścigowym. Przedszkolem. Salonem gier komputerowych. Maćka nie sposób zmusić do leżenia w łóżku. Ma dużo energii. Także w czasie choroby.

Portret z chusteczką

Choroba stanowiła nieodłączny element dzieciństwa Maćka. A mama kojarzyła mu się przede wszystkim z... chusteczkami. Na Dzień Matki Maciek namalował portret mamy. - Co trzymam w ręku - pytała Maria. - Torebkę? - Nie, to jest chusteczka higieniczna - wyjaśnił.

Na zapalenie oskrzeli Maciek chorował co miesiąc. - Zaczynało się tak samo - tłumaczy Mariusz, tata Maćka. - Biegał po podwórku.

Do domu wracał spocony. Katar, gorączka i ból gardła pojawiały się następnego dnia. Kolejna wizyta u lekarza. Ten przepisywał od czterech do dziewięciu lekarstw, w tym

antybiotyki. Pół godziny zabawy kończyło się długim pobytem w domu. Gdy wyzdrowiał, biegł na podwórko grać w piłkę. Historia się powtarzała.

Alveo

Starszy brat Maćka, Mateusz, od urodzenia był alergikiem. - Gdy urodził się Maciek wiedziałam, że sytuacja może się powtórzyć - tłumaczy Maria. - Ograniczyłam mu nabiał i cytrusy. Gotowałam zgodnie z dietą dla alergików. Niestety, alergii nie udało się uniknąć. W kwietniu 2004 roku Maciek zaczął pić Alveo. - Byłam nastawiona sceptycznie - wspomina Maria. - Mąż jednak nalegał, abyśmy spróbowali. Ufał Ani Stypule, która poleciła nam preparat. Maciej pił pół miarki dziennie. Po dwóch tygodniach dostał wysokiej gorączki. Z nosa ciekła mu ropa z krwią. Przestraszyłam się. Chciałam odstawić preparat. Ania



dzice zawieźli go do szpitala.

- To efekt urazu - lekarz na wszelki wypadek włożył nogę do gipsu. - Podczas wizyty kontrolnej inny lekarz zlecił badania - dodaje Maria. - Wyniki morfologii

były bardzo złe (m.in. OB 40, ASO 1:1000). Maćka skierowano do reumatologa.

- To zapalenie stawów spowodowane częstymi infekcjami. Jakie leki dziecko przyjmuje? - spytała pani doktor. Mariusz wymienił lekarstwa i Alveo. Lekarka zapoznała się z informacjami na temat preparatu i wyraziła pozytywną opinię. Zaleciła dalsze stosowanie Alveo. - Organizm nadal się oczyszcza - stąd gorączka - wyjaśniła. - Kolano boli, ponieważ są w nim umiejscowione alergeny. To minie.

Wyjście na świat

Miesiąc później Maciek przestał brać leki. Od tego czasu nie chorował. Badania w październiku wykazały, że wszystkie wyniki wróciły do normy. Organizm pozbył się toksyn. Ból kolana minął. Maciek regularnie chodzi do przedszkola. Bawi się z psem. Jeździ na wycieczki do lasu. Nadal lubi swój pokój, ale wolne chwile spędza na podwórku z kolegami. Gra w piłkę. Bawi się w berka. Kiedy wraca spocony do domu, wypija dodatkową miarkę Alveo. Katar pojawia się rzadko. Rodzice cieszą się, że syn jest zdrowy. A Maciek, że może dać upust energii. Ostatnio zapisał się do drużyny piłki nożnej.



wytłumaczyła nam, że zatoki się oczyszczają. W czerwcu 2004 roku Maciek dostał przykurczu kolana. Kulał. Noga bardzo go bolała. Pojawiła się wysoka gorączka. Ro-

Grażyna Michalik